

UDZIAŁ POLICJI W KRZEOBIENIU KULTURY.

Przekład z miesięcznika serbskiego p. t. „Policija”.

Jest rzeczą oczywistą, że służba urzędników policyjnych polega nie tyle na przesiadywaniu w kancelarii ile na przebywaniu poza nią, albowiem na zewnątrz kancelarii jest to istotne pole działalności funkcjonariusza policyjnego, które ma na celu tępienie przestępstwa, roztaczanie opieki nad obywatelem i usuwanie z życia społeczeństwa wszystkiego, co zagraża utrzymaniu porządku i ładu w państwie. Gdy spojrzymy na organizację państw, to przekonamy się, że policja we wszystkich krajach stanowi jedną z najstarszych i podstawowych instytucji państwowych.

Ta doniosłość roli, jaką odgrywa w każdym państwie policja, nakłada na nią również duże obowiązki; policja winna korzystać ze wszelkich środków, jakie są dla niej dostępne, aby mogła jaknajlepiej wywiązywać się ze swego zadania.

Urzędnik policyjny, a tymbardziej kierownik służby bezpieczeństwa w danym okręgu czy powiecie, winien starać się aby z życiem mieszkańców utrzymywać jaknajbliższy kontakt, aby jego autorytet był zawsze szanowany wśród mieszkańców i by jego osoba była mile widziana w danym środowisku.

I jak n. p. ksiądz, który z racji czy to uroczystości weselnych, czy też okoliczności smutnych znajduje się wśród danego otoczenia, tak samo urzędnik policyjny winien być tą osobą, która jest życzliwie widziana i pożądana.

Wpływ swój policja może wyzyskać wszestrzennie—może go wyzyskać przedewszystkiem z wielkiem powodzeniem na polu kulturalnym, a mianowicie, oddziałując na ludność, z którą ma stałe kontakt.

W każdym okręgu, jak wiemy, znajdują się z urzędu lekarz i inspektor podatkowy. Otóż i wpływ tych ludzi winien być wyzyskany dla dobra narodu.

Po katastrofie wojennej, jaką przeżyła Serbia, jest wielce rzeczą pożądaną, aby ci wszyscy, których dotknęły nieszczęścia wojenne widzieli, że państwo stara się roztoczyć nad nimi jaknajwiększą opiekę i, że chciałoby wyzyskać wszelkie środki, jakimi rozporządza, by im pomóc, by mogli na zgłiszczach odbudować swe chaty, odbudować na mocnych podstawach, mogli żyć racjonalniej i czerpać ze swego dorobku większe niż dawniej korzyści.

Osoby urzędowe, stojące na czele administracji takiego okręgu, jako przedstawiciele państwowi, są powołane do takiej właśnie działalności; mogą one w porozumieniu z innymi czynnikami, a więc lekarzem okręgowym, inspektorem podatkowym i kierownikiem szkół

wywierać ów wpływ dobroczynny, mogą n. p. organizować na terenie im podległym systematyczne kursy oświatowe, wykłady i odczyty, uświadamiając lud w różnych dziedzinach życia państwowego i narodowego.

A więc, naczelnik służby policyjnej mógłby stale uświadamiać naród co do następujących spraw: stosunek obywatela do państwa, obowiązki obywatela i jego prawa i t. p. Tego rodzaju wykłady winny być organizowane osobno dla kobiet. Naczelnik policji powinien dążyć do tego, aby zakorzeniona w ludności nieufność w stosunku do funkcjonariuszy policyjnych nie miała nadal miejsca, aby każdy obywatel zrozumiał w jaki sposób może korzystać ze swych praw obywatelskich i wolności obywatelskiej. Prawa takie gwarantuje każdemu obywatelowi ustawa konstytucyjna. Obywatel winien dobrze rozumieć, że prawo to jest dla wszystkich, a zatem każdy, kto działa na szkodę obywatela, dopuszcza się przestępstwa, a przestępstwo to tępią właśnie organy administracyjne, którym ludność mająca poszanowanie dla prawa, winna jest przyjść z pomocą w usuwaniu zła.

Kierownik służby policyjnej może wpłynąć również i na to, że ludność zrozumie, że dla celów państwa i utrzymania administracji obywatel winien płacić podatki, że jest to jego obowiązkiem wobec państwa. Zrozumienie takich obowiązków ułatwiać będzie organizmowi państwowemu dobre i sprawne funkcjonowanie jego aparatu administracyjnego, usunie konieczność stosowania środków wyjątkowych, jakimi są rekwizycja i egzekucja.

Stojący na straży ładu i porządku funkcjonariusz policyjny może pozyskać sobie drogą kulturalnego oddziaływania kompletne zaufanie ludności, która raz nabrawszy takiego zaufania będzie widziała w czynnikach policyjnych swych naturalnych obrońców i doradców. Ludność taka zrozumie, że w dobrze funkcjonującym organizmie państwowym czynniki te są niezbędne, że dają one właśnie gwarancje bezpieczeństwa publicznego, bezpieczeństwa mienia i życia, a co zatem idzie i rozwoju dobrobytu państwowego.

Tu i owdzie w Serbji kierownicy służby policyjnej przystąpili już do urzeczywistnienia tego rodzaju kulturalnej działalności. Okazało się wszędzie, że akcja taka była ze strony ludności powitana entuzjastycznie, że pierwsze trudności są już przełamane; naród więc zaczyna pojmować, że policja jest instytucją dla ludności przyjacielską, że jej działalność należy popierać, że policja nie jest organizacją inkwizytorską.

Tym sposobem barwy powyższe uznano podczas wojny r. 1812-go za narodowe*)

Na zasadzie paragrafu 156-go Ustawy Konstytucyjnej z roku 1815-go, wojsko Królestwa Polskiego „zachowało kolor swego munduru i ubiór właściwy i wszystko, co się tyczy jego narodowości.” Pozostawiono więc piechocie i ułanom barwę granatową, strzelcom konnym i artylerji zieloną; tradycyjni zaś granat z karmazynem, sztabowi; wszelkie ozdoby były, jak dawniej, srebrne: pozostawiono również i białe kokardy, aczkolwiek z początku Aleksander I był im niechętny, twierdząc, iż są zabytkiem czasów saskich.

Po wybuchu wojny w r. 1830-tym Chłopi polscy polecieli narazie używanie barw trójkolorowych, nosili jednak przeważnie dawne białe, niekiedy też białe-czerwone. Taka niejednostajność „mogąca dać powód do mniemania, iż się na różne stronnictwa dzielimy,” spowodowała, że na posiedzeniu sejmowym z d. 28 stycznia r. 1831-go posłowie Wężyk i Zwierkowski

*) Helena Radziwiłłowa, wojewodzina wileńska, píše w swych wspomnieniach, że w r. 1812 „po zapewnieniu, że Polska istnieje, wszystkie panie nasze przypięły kokardę karmazynowo-błękitną. Szczęście, że posiadam granatową suknię, którą uśpiłam (!) obdziergać czerwonym rąbkiem. Zakamienowano, by mnie inaczej, bo pani ordynatowa Zamoyska wszystkim kokardy przypina, nawet francuzom...” W liście ministra Łubińskiego do Brezy, w lipcu r. 1812 z Warszawy czytamy: „Tu u nas wszyscy kokardy na lewej ręce wyżej łokcia noszą, karmazynowe z niebieskim, przypięli nawet taką Sobieskiemu w Łazienkach”.

W kierunku oddziaływania na ludność czynników państwowych wydało serbskie ministerstwo oświaty specjalne instrukcje dla inspektorów szkolnych, nakazując im organizowanie w podległych im obwodach specjalnych odczytów. Kulturalna akcja rozpoczęła się na szerszą skalę.

W związku z tym należałoby wydać również instrukcję dla kierowników służby policyjnej w obwodach, aby i oni wzięli czynny udział w tej działalności, znajdując tu dla siebie pole dla spopularyzowania zadań i obowiązków organizacji policyjnej, a to celem zdemokratyzowania służby policji.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju kulturalna działalność policji da wkrótce jaknajlepsze rezultaty, że policja i jej zadania staną na tym poziomie, na jakim społeczeństwo i państwo pragnie je widzieć.

Powyższe uwagi, charakteryzujące intencje policji serbskiej, mają właściwie znaczenie ogólne. Na temat wpływu kulturalnego policji i jej zadań w tej dziedzinie można mówić wszędzie, zwłaszcza zaś w państwach, które budują dziś jeszcze swój organizm państwowy.

Dlatego też i w Polsce sprawa ta nie powinna być obcą, zasługując nawet na szczególniejszą uwagę.

Najbardziej ważkim momentem w rozwoju naszej organizacji policyjnej w sensie moralnym jest zdobycie dla policji zaufania wśród ogółu społeczeństwa. Społeczeństwo polskie, dla którego policja była wykładnikiem wrogich dla Polski intencji czynników zaborczych—musi dzisiaj pozbyć się tej, powiedzielibyśmy instynktownej nieufności w stosunku do organów policyjnych i jego funkcjonariuszy. Zrobić to może czas, ale przyspieszyć może owe przyobrażenia w pojęciach obywatela, działalność samej organizacji policyjnej.

Tu właśnie mamy na myśli owo kulturalne oddziaływanie na ludność czynników policyjnych i ich akcja w kierunku spopularyzowania zadań służby bezpieczeństwa, jako motoru ładu i porządku w państwie, a obrony praw obywatela wśród społeczeństwa.

Zadania te są rozległe, nastęrczają one niezmiernie wdzięczne pole dla szerokiej działalności. Wpływ kulturalny organów policyjnych może dotrzeć do każdego niemal zakątka kraju, do wszystkich obywateli razem i do każdego z osobna.

złożyli do komisji organizującej wnioski w sprawie kokardy narodowej. Wężyk był za białą, jako tradycyjną, Zwierkowski za czerwono-białą, „na znak, iż Orzeł biały w czerwonym polu jest herbem odradzającej się naszej Ojczyzny.” Na temat tej kokardy narodowej rozwinęła się również namiętna polemika na łamach czasopism, zwłaszcza „Nowej Polski” i „Kurjera Polskiego”. Komisja sejmowa oświadczyła się za wnioskiem Zwierkowskiego, i uchwałą jej d. 7 lutego 1831 r. referował poseł Świrski. Po ożywionej dyskusji postanowiono znaczną większością głosów, że „Kokardę narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym.”

W późniejszych czasach wracano jednak do odznak trójkolorowych, używano biało-amarantowych,*) zaniechano tylko ostatecznie samego koloru białego, jako ogólnie przyjętego podczas wojny symbolu poddania.

Zgodnie z uchwałą z r. 1831-go sejm wskrzeszonego państwa polskiego postanowił d. 1 sierpnia 1919 r., że „za barwy Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się kolory biały i czerwony, w podłużnych pasach, równoległych, z których górny-biały, dolny zaś-czerwony” (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 69 z d. 28 sierpnia 1919 r.)

*) Kolor amarantowy, używany niekiedy i obecnie zamiast czerwonego, winien być zaniechany, jako niezgodny z zasadami heraldyki, uznającej wyłącznie barwy zasadnicze, nie zaś ich odcienia.

i to w obliczu wrogów. Zanosił do rządu francuskiego głos protestu i Kościuszko, przemawiając w piśmie swem z 16 marca r. 1799-go za utrzymaniem kokardy francuskiej, lub wprowadzeniem kolorów polskich, któremi, zdaniem jego, były: biały z granatowym i karmazynem.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego, Napoleon chciał, aby nowoformowane wojska polskie przyjęły kokardę francuską, lecz książę Józef Poniatowski oparł się temu, śmiała i długa wytrzymał walkę i w końcu otrzymał to знамя wojska narodowego. Wojska polskie, utworzone podczas wojny r. 1809-go, pierwotnie nosiły nazwę wojsk galicyjsko-francuskich i miały kokardę francuską, lecz od stycznia r. 1810-go wcielono je do wojsk Księstwa Warszawskiego i wtedy przyjęły kokardę białą polską. Poręcze przy lancach kawaleryjskich były różnej barwy, przeważnie jednak białe, karmazynowe, niebieskie i ponsowe.

Na pamiętnym posiedzeniu sejmiku warszawskiego w dniu 28 czerwca r. 1812-go, po mowie Matuszewicza, księżna Czartoryska, generałowa ziem podolskich i liczne koło niej grono dam rozruciły w izbie, śnać już zawczasu przygotowane, kokardy w kolorach Konfederacji Barskiej: szafirowym i amarantowym, które sobie wszyscy przypinali, mężczyźni na ramionach, kobiety na kapeluszech, „przypięli nawet taką Sobieskiemu w Łazienkach”.